Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.						CENY OGŁOSZEŃ
17. MARCA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za wiersz nonp. lub jego miejsce Mk 30 Nadesłane (za wiersz nonp.) . . . . . „ 75 Nekrologi . . . . „ 40 Komunikaty . . . . „ 90 Na 1. stronie . . . . „ 120 Drobne za wyraz . . . . „ 10
NR. 63. — ROK XXX.	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450	
	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3341).						

Propaganda zamachu stanu.

Nasze społeczeństwo ma słabą pamięć i gotowe jest do jesieni zapomnieć to, co słyszało w marcu. Tymczasem są artykuły „Czasu", o których trzeba będzie pamiętać przedewszystkiem w jesieni, gdy działacze z „unii państwowej" pojawią się przed wyborcami jako kandydaci na posłów lub senatorów. Do takich artykułów należy wstępna enuncyacya wtorkowego „Czasu" pod tyt. „Objaw patologiczny".

Autor tego artykułu oświadcza dwukrotnie, że jedynem wyjściem z ostatniego przesilenia rządowego było albo utworzenie gabinetu Ponikowskiego. albo zamach stanu. Tertium non datur. Rząd parlamentarny uważa p. Estreicher z góry za niemożliwy. Pod tym względem, jak i zresztą w całej ocenie sytuacyi politycznej „Czas" jest zgodny z „Naprzodem". Dla idei gabinetu parlamentarnego, t. j. dla jedynego normalnego systemu rządowego w Rzplitej, „Czas" nie znalazł od roku ani jednego słowa poparcia, lub choćby życzliwej wzmianki, lecz jedynie kpiny lub krótkie zapewnienie, że taki rząd jest „niemożliwym".. Jest to — jak wiadomo — głównym wysiłkiem Belwederu, by nie powstał w Polsce rząd silny i niezawisły, jakim byłby rząd oparty o szeroką większość sejmową, nie mogliby bowiem znaleźć się w takim rządzie kaprale stający na baczność w rodzaju p. Downarowicza i jemu podobnych. „Czas" „Naprzód", prasa belwederska zwalcza też z tego powodu w najrozmaitszy sposób gabinet parlamentarny. Ale organ stańczyków idzie dalej. „Jeśli gabinet parlamentarny powstać nie może — pisze — to ten (podkreślenie pochodzi od autora artykułu) jest koniecznością... inaczej bowiem ukonstytuowanie rządu bez jakiegoś zamachu stanu, co uważamy za najgorszą ewentualność, nie mogłoby nastąpić". Oczywiście „ubolewanie" „Czasu" z powodu owej „najgorszej ewentualności" jest tylko retorycznym frazesem, bo nie może być czem innem wobec tego, że autor akceptuje zasadniczo konieczność zamachu stanu, w razie gdyby p. Ponikowski nie stanął na czele rządu. Teza polityczna „Czasu" brzmi całkiem jasno: Ponikowski lub zamach stanu.

Przyjmujemy zatem do wiadomości, że organ belwederski wyraźnie wypowiedział — na razie jeszcze w dylemacie — jako program: żądanie zamachu stanu. Enfant terrible belweduryzmu, nie umiejący skrywać swych myśli tak umiejętnie, jak inni liberyjni publicyści, wypowiedział głośno, co myślą pewne koła, nad czem zapewne radzą, co może już przygotowują. Sejm trzeba obrzucać przy każdej sposobności błotem, by go zdepopularyzować: czyni to „Naprzód", „Kur. Poranny" i inne więcej mające temperamentu pisma, należy tępić w zarodku ideę gabinetu parlamentarnego, do którego weszłaby „endecya", t. j. którekolwiek ze stronnictw narodowych: czyni to cała prasa belwederska, i trzeba wreszcie lansować, podsuwać, powtarzać pomysł zamachu stanu, oswajać z nim publiczność, uzasadniać jego konieczność, jego możliwość, jego pożytek. Tego trudnego dzieła podjął się „Czas", jako najpoważniejszy w tem zacnem gronie. Na nieszczęście dla zwolenników polityki zamachowej spełnił to zadanie tak niezręcznie, że można się tylko z tego szczerze — cieszyć.

Niech wystarczy narazie ta tylko informacya o zamiarach ludzi z „Czasu". Nie obawiamy się, by były one tak łatwo wykonalne, jak sobie naiwny stańczyk wyobraża. Są one jedynie wyrazem bezsilnej wściekłości ludzi, którzy nie widzą już innej drogi do utrzymania władzy i pognębienia znienawidzonych wrogów. Zamachy stanu kosztują drogo przedewszystkiem zamachowców... Pierwszą cenę swych zamachowych planów zapłacić muszą ich autorzy bliżsi i dalsi już przy wyborach. I nie wątpimy, że zapłacą.

Listy ze stolicy.

Warszawa, 13 marca.

(Nowy gabinet. — Prorocze zestawienie. — Apetyty poselsko-senatorskie. — Kłopoty socyalistów z prezydentem chadekiem).

Mamy nowy gabinet; nowość jego — jak w Warszawie opowiadają — polega na tem, iż na czele stoi zamiast p. Antoniego Ponikowskiego p. Ponikowski Antoni. Różnica subtelna i obawiam się, czy ją wszyscy dostrzedz potrafią. W każdym razie jedno jest pewne, że kto jak kto, ale p. Downarowicz napewno tę różnicę dostrzeże, bo przedtem był ministrem, a teraz nie jest — i co najwyżej będzie się musiał pocieszać stanowiskiem jakiego wojewody, o czem już pogłoski krążą.

Pan Ponikowski został ponownie premierem; jakaż jednak różnica w opinii teraz a poprzednio.

Dziś co do p. Ponikowskiego już nikt niema żadnych złudzeń i żadnego samodzielnego posunięcia nie spodziewa się po nim, a jeżeli kiedy jaki opór wykaże, to już wie naprzód opinia publiczna, gdzie bije źródło tego oporu.

Wyrazem nastrojów opinii jest też podawana z rąk do rąk następująca „prorocza" kombinacya nazwisk członków nowego gabinetu.

L. **D**arowski,
W. Stes**Ł**owicz,
K. Skirm**U**nt,
L. Za**G**órny-Marynowski,
B. Sob**O**lewski,

K. Sos**N**kowski,
S. Ossowsk**I**,
A. Kami**E**ński,

A. **P**onikowski,
W. Ch**O**dźko,
G. Naru**T**owicz,
J. **R**aczyński,
J. **W**ybicki,
J. Mich**A**lski.

Długo nie potrwa — wychodzi z tego zestawienia przepowiednia dla gabinetu nr. 2-gi p. Ponikowskiego, a którą ci i owi komentują w sposób, wskazujący na możliwość przyspieszenia wyborów.

O wchodzeniu w okres przedwyborczy świadczą też różne oznaki, nie tyle na niebie, ile na ziemi, w postaci tworzących się komitetów wyborczych. Osobliwością tych komitetów jest, że uworzyły je nie stronnictwa polityczne, ale różne stowarzyszenia i organizacye społeczno-zawodowe. Jeden z tych komitetów nazwał się „narodowo-obywatelskim", drugi jeszcze bardziej pretensyonalnie, bo aż „centralno-narodowym". Wobec ignorowania tych poczynań mandatochwytajskich przez stronnictwa polityczne oba komitety wyborcze nie wiedziały, co z sobą począć, więc po szeregu zebrań oddzielnych zebrały się razem pod przewodnictwem zawsze gotowego do wszelkich zaszczytów dyr. Tow. Kredytowego Miejskiego, p. St. Libickiego. Po jałowych debatach postanowiono do owego konglomeratu dwóch „centralnych" komitetów wyborczych doprosić szereg osób, mających dodać powagi tym niezbyt poważnym poczynaniom. Kto będzie zaszczycony tem zaproszeniem, już naprzód ogłoszono w prasie, choć jeszcze nie wiadomo, czy wszyscy z wybranych zechcą przyjąć rzeczone zaproszenia.

Boć przecie zaproszony J. E. ks. biskup Szelążek zoryentuje się odrazu, dlaczego doń się zwrócono, zoryentuje się też i gen. E. Michaelis, zoryentuje się napewno kieszeń dyr. J. Karpowicza, Dra A. Sokołowskiego i przew. zboru ewang. J. Ewerta, zoryentuje się również mec. C. Ponikowski, ojciec premiera, zoryentuje się wreszcie i red. „Kuryera Warszawskiego" K. Olchowicz, przez którego zaproszenie chciano udostępnić swym niewczesnym aspiracyom poselskim łamy popularnego wśród mieszkańców Warszawy pisma.

W każdym razie ten próbny balon przedwyborczy świadczy, iż stronnictwa polityczne będą miały przy nadchodzących wyborach sporo kłopotu z różnymi bezpartyjnymi apetytami do foteli poselskich i senatorskich. Liczba czujących się wewnętrznie być godnymi zasiadania już to w Sejmie, już to w Senacie epidemicznie wzrasta. Chyba wypadnie wynaleźć jakąś surowicę antyposelską, bo inaczej może dojść do tego, że będzie więcej kandydatów na posłów i senatorów, niż wszystkich wyborców w całej Polsce.

Ale to jest kłopot przyszłości, może nawet już bliskiej — ale zawsze przyszłości, a tymczasem socyalistyczni radni stolicy mają już dzisiaj kłopot ustawiczny z prezydentem Nowodworskim. Nie udała im się awantura z dodatkiem świątecznym dla pracowników miejskich z racyi ubiegłego Bożego Narodzenia, to wystąpili obecnie z nagłym wnioskiem na Radzie miejskiej wypłacenia wszystkim robotnikom, zatrudnionym w instytucyach miejskich, dwutygodniowego zarobku jako zasiłku na święta Wielkanocne. Już się pepeesowi krasomówcy szykowali z potokami agitacyjnych frazesów, gdy ten „kuty chadek" Nowodworski oświadczył, że propozycya lewicy jest spóźniona, bo już dzień przedtem na posiedzeniu magistratu rozważano sprawę zapomogi świątecznej i z odpowiednim wnioskiem sam magistrat zgłosi się do Rady. Tak to już po raz drugi prezydent Nowodworski pozbawił laurów rajców socyalistycznych. O, czasy, czasy!...

A. L. S.

Z konferencyi państw bałtyckich.

Warszawa. (Telef. wł.) Podczas konferencyi przedstawicieli Estonii, Finlandyi i Łotwy przedstawiciel Estonii wystował żądanie, ażeby uczestnicy konferencyi uwiadomili przedstawiciela sowietów w Warszawie, **że układy warszawskie przeciw Rosyi się nie zwracają.**

Na konferencyi podniesiono myśl, ażeby na nią zaprosić przedstawiciela sowietów Obolenskiego, jednakże zdecydowano, że po ukończeniu konferencyi min. Skirmunt w obecności przedstawicieli państw nadbałtyckich złoży mu notę werbalną, w której zapozna go z uchwałami konferencyi warszawskiej i złoży oświadczenie, stwierdzające **pokojową nienaruszalność** traktatu.

Polska a konferencya belgradzka.

Rzym. P. A. T. Prasa włoska omawia wyniki konferencyi belgradzkiej. „Il Mondo" pisze, że przystąpienie Polski na teryloryum ekonomicznem do małej ententy tworzy w Europie środkowej blok 70 milionów ludzi. Ententa, w skład której wchodziły dotąd trzy państwa, staje się obecnie faktycznie czwórporozumieniem. W ten sposób Polska postarała się w obliczu konferencyi genueńskiej nadać większą powagę i moc swojemu stanowisku i swoim interesom ekonomicznym.

Okręgi wyborcze w b. Galicyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej ustalono **okręgi wyborcze dla b. Galicyi** zachodniej i wschodniej:

Okręg 41: Kraków miasto — 3 mandaty; okręg 42: Kraków powiat, Chrzanów. Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów — 7; okręg 43: Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa — 7; okręg 44: N. Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka — 6; okręg 45: Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice — 7; okręg 46: Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg — 7; okręg 47: Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko — 7; okręg 48: Przemyśl, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno — 7; okręg 49: Stary Sambor, Lisko, Rudki, Mościska, Gródek — 7; okręg 50: Lwów miasto — 4; okręg 51: Lwów powiat, Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszanów — 8; okręg 52: Rohatyn, Żydaczów — 5; okręg 53: Stryj, Drohobycz, Skole, Dolina, Kałusz — 7; okręg 54: Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna — 5; okręg 55: Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów, Peczyniżyn — 5; okręg 56: Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki — 6; okręg 57: Tarnopol, Trembowla, Skałat, Brzeżany, Podhorce — 7; okręg 58: Złoczów, Radziechów, Brody, Kamionka Strumiłowa — 5.

Nadto ułożono okręgi **wyborcze wschodnie** dla b. Kongresówki.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya administracyjna rozpatrywała **projekt ustawy o nagrodach za zwalczanie przemytnictwa.** Referował ks. Sobolewski. Przyjęto sześć pierwszych artykułów. W artykule 6-tym przyjęto redakcyę następującą: W razie przytrzymania przestępcy i kontrabandy będą wypłacane nagrody od 40 do 75% wartości kontrabandy. W razie przytrzymania tylko kontrabandy od 30 do 60% (niezależnie od sądowego rozstrzygnięcia sprawy).

Komisya skarbowo-budżetowa rozpatrywała projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i majątkowym. Referował pos. Wojdalński. Według projektu Ministerstwo skarbu przewiduje minimum dla egzystencyi w wysokości 300 tysięcy marek rocznie dla uposażeń służbowych i emerytalnych, zaś dla wszystkich innych dochodów zarobkowych minimum 180 tysięcy rocznie. W wyniku dyskusyi wybrano podkomisyę, celem szczegółowego rozpatrzenia projektu.

Dar Papieża dla Naczelnika Piłsudskiego.

Warszawa. P. A. T. J. Em. Ks. Kard. Aleksander Kakowski, arcybiskup, metropolita warszawski, w wykonaniu misyi ustnie poruczonej mu przez Jego Św. Papieża Piusa XI. **wręczył Naczelnikowi Państwa na specyalnej audyencyi portret Ojca św.,** opatrzony autografem następującej treści: Przesyłamy naszemu Kochanemu Synowi w Chrystusie Józefowi Piłsudskiemu, Naczelnikowi Państwa polskiego, błogosławiąc z uczuciem szczególnej i niezmiennej życzliwości jego i jego szlachetny i drogi naszemu sercu kraj. Papież Pius XI.

Czesi cieszą się p. Ponikowskim.

Praga. P. A. T. Prasa czeska z wielką przychylnością pisze o nowym gabinecie Ponikowskiego. Między innemi dziennik „Czas" wyraża zadowolenie z powodu objęcia steru rządów przez p. Ponikowskiego, którego imię, jak również i imię p. ministra Skirmunta cieszą się w Czechosłowacyi ogólną popularnością. — „Trzeźwa oryentacya zewnętrznej polityki polskiej, pisze ten dziennik, pomnożyła ilość jej przyjaciół zagranica".

Groźby sowietów.

Moskwa. P. A. T. Wczoraj w sali Wielkiego teatru w Moskwie odbyła się **konferencya przedstawicieli moskiewskiego sowietu, władz wojskowych i niektórych centralnych urzędów,** na której przewodniczył Trocki. Konferencya miała na celu omówienie sytuacyi Rosyi sowieckiej **wobec odłożenia terminu konferencyi genueńskiej.**

Między innymi przemawiał Trocki, charakteryzując międzynarodowe położenie sowietów rosyjskich. Nie powiedział on nic nowego, powtórzył te same podejrzenia **o wrogich zamiarach względem Rosyi sowieckiej, ententy i państw sąsiednich z Polską na czele.** Zakomunikował on, że posiada dokumenty stwierdzające fakty organizowania zbrojnych oddziałów Petlurowskich i Sawinkowskich do nowego napadu na Rosyę.

Trocki zakończył swą mowę pogróżkami przeciwko entencie i państwom ościennym, przyczem zaznaczył, że sytuacya obecna przypomina sytuacyę z r. 1919 przed zwołaniem konferencyi na wyspach Książęcych, z tą różnicą, że obecnie role się zmieniły, gdyż **Rosya sowiecka stała się od tego czasu znacznie silniejszą.**

Kijów. (A. W.) Ruch osobowy między Kijowem a Odessą został wstrzymany. **W kierunku Odessy są transportowane znaczne siły wojskowe.**

Charków. (A. W.) W związku z dozwoleniem uczęszczania na zgromadzenia kolejarzy jedynie tylko komunistom, donoszą, że zarządzenie to stoi w związku **z przygotowaniami sowietów do akcyi wojennej.**

Bolszewickie bajki o zbrojeniach polskich

Warszawa. (Telef. wł.) „Izwiestja" zamieściły w sprawie stosunków Rosyi do sąsiadów nowy artykuł. Przynosi on nowe szczegóły: **„o zbrojeniach sąsiedniej Polski".** Zbrojenia te są skierowane przeciwko Rosyi. Burżuazya polska zamierza zerwać pokój i wywołać wojnę. Rosya jednak śledzi bacznie te zamiary i potrafi się oprzeć. Wszystkie traktaty pokojowe będą obowiązywały dopóty, dopóki państwa, które je zawarły, będą wykonywały ich postanowienia.

Jeszcze jedna nota sowiecka.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z wiadomością **o nocie sowieckiej,** złożonej na ręce posła Stefańskiego w Moskwie, dzienniki środowe cytują treść tej noty. Cziczerin przypomina w niej układ październikowy polsko-rosyjski. Pomimo to Polska w dalszym ciągu nie wykonywa art. 5 traktatu ryskiego, który nakazuje rozwiązanie organizacyi, zagrażających wewnętrznemu pokojowi. Rosya sowiecka jest obecnie w poważny sposób zagrożona bandami Petlury, Bałachowicza i innych. Rząd sowiecki zwrócił rządowi polskiemu uwagę, że dotychczas odróżniał wojska od band, ale te bandy były i są uzbrajane za pieniądze polskie i prowadzone przez osoby, mające związek z Polską. Pobłażliwość taka nie dała rezultatów pozytywnych.

Rząd sowiecki zapowiada, że w przyszłości te bandy będzie traktował, jako regularne wojsko polskie, nie będzie się stosował do układów, ale zastosuje środki inne.

Nota kończy **się zapewnieniem chęci dobrych stosunków z Polską (?!).**

Rokowania nad konwencyą śląską.

Genewa. P. A. T. W obecnem stadyum rokowania **nad konwencyą** w sprawie Śląska przedstawiają się w następujący sposób: Utworzony został komitet redakcyjny, złożony z prawników. Przewodniczącym komitetu jest prof. Kekenbeka, radca prawny Ligi narodów, wyznaczony przez prezyd. Calondera. Komitet bada szczegółowo projekt warunków konwencyi opracowywanej w podkomisyi oraz ustala ostatecznie tekst francuski, jedynie obowiązujący. Komitet pozostaje w bezustannym kontakcie z pełnomocnikami obu rządów z ministrem Olszowskim i ministrem Schifferem. Dla przyspieszenia prac pełnomocnicy obu rządów zwrócili się za pośrednictwem sekretarza Ligi do kilku profesorów uniwersytetu genewskiego z prośbą o przejrzenie i poprawienie francuskiego tekstu podkomisyi przed ostateczną jego rewizyą w komitecie redakcyjnym.

Dotychczas komitet redakcyjny ustalił ostatecznie tekst następujących rozdziałów konwencyi: Ustrój celny, węgle, produkcya górnicza, ogólne postanowienia prawne, drobny ruch pograniczny. Przejrzano i uzgodniono przepisy wszystkich tych części konwencyi, w których poruszone są kwestye celne Komisya do spraw mniejszości nie ustaliła jeszcze tekstu, gdyż zachodzą poważne rozbieżności zdań w zapatrywaniach.

Jutro rozpoczynają się obrady w sprawie szkolnictwa, a następnie w sprawie języka wykładowego w niemieckiej części G. Śląska. Komisya dwunasta zajmuje się sprawą prawodawstwa na G. Śląsku. Pełnomocnicy obu rządów ustalili listę punktów spornych, które ewentualnie będą poddane arbitrażowi. Prezyd. Calonder zaofiarował swoje pośrednictwo. Dopiero wtedy, gdy pośrednictwo to nie doprowadzi do pomyślnego wyniku, nastąpi arbitraż.

Projektowany pierwotnie termin rokowań będzie musiał uledz pewnej zwłoce. W każdym razie **podpisanie konwencyi nastąpi nie później, niż w pierwszych dniach kwietnia.** Konwencya zawierać będzie około 600 artykułów.

POSTĘPY UNIFIKACYI WIELKOPOLSKI.

Poznań. P. A. T. Uchwałą Rady ministrów z dnia 8 marca postanowione zostało wydzielenie zarządu spraw wewnętrznych z zakresu działania b. dzielnicy pruskiej i przekazania go Ministerstwa spraw wewnętrznych z dniem 15 marca b. r. Z dniem ogłoszenia powyższego rozporządzenia istniejący dotychczas departament spraw wewnętrznych Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej wchodzi jako departament V. w skład Ministerstwa spraw wewnętrznych, zatrzymując dotychczasowy zakres działania.

Celem objęcia zarządu spraw wewn. przybyli dnia 14 marca do Poznania delegaci Ministerstwa spraw wewn.: dyrektor departamentu admin. p. Lenc. jego zastępca dr. Koncki. oraz dyrektor departamentu bezpieczeństwa Urbanowicz.

Najbliższe cele Stolicy św.

Nowi kardynałowie?

Rzym. P. A. T. „Il Mondo" ogłasza wywiad z osobistością, stojącą blisko papieża, w sprawie przyszłej polityki Piusa XI. Za jedną z najważniejszych kwestyi wymienia zbliżenie z Kościołem anglikańskim. **Sprawy, któremi zajmuje się specyalnie Stolica Apostolska, są: sprawa Kościoła wschodniego, sprawa schizmy czesko-słowackiej, schizmy greckiej, oraz zbliżenie do Kościoła jugosłowiańskiego.** Dezorganizacya Kościoła prawosławnego tworzy dla Kościoła rzymskiego nieprzewidziane możliwości. Wysłany przez Papieża w charakterze nuncyusza dla Ukrainy **O. Ginocchi poczynił pierwsze kroki, mające na celu zbliżenie z Rusinami, najbliższymi sąsiadami Kościoła katolickiego.**

Pośród kandydatów na nowych kardynałów wymieniani są O. Ohrle, poprzednik Piusa XI. na stanowisku prefekta biblioteki Watykanu, arcybiskup medyolański Tosio, arcybiskup boloński Nasalli Rocca i nuncyusz Ukrainy Ginochi. (Wiadomościom tym, podanym przez dziennik niezbyt poważny i znany z plotkarstwa, nie można zbytnio ufać. Red.)

Ukraińcy przeciw sowietom.

Lwów. (A. W.) „Hromadzki Wiestnik" podaje notę dyrektoryatu narodnyj ukraińskiej republiki do rządów ententy. **Nota ta zwraca się w sposób jak najostrzejszy przeciw sowietom,** które gnębią politycznie i wyzyskują ekonomicznie Ukrainę. Nota podkreśla, **że nie Moskwa, lecz Kijów jest naturalnem centrum politycznem i gospodarczem Ukrainy.** Udział państw ententy w odbudowie Ukrainy może wydać dodatnie rezultaty dopiero wtedy, gdy na Ukrainie zniesioną będzie okupacya bolszewicka i utworzonym rząd narodowy. Nota ta stwierdza dalej, że niema mowy o podniesieniu gospodarczem Ukrainy bez udziału w tem przedsięwzięciu jej ludności.

Niemieccy misyonarze katoliccy w Rosyi.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu, iż rząd sowiecki zmienił swe dotychczasowe odmowne stanowisko w sprawie udzielenia pozwoleń **na przyjazd misyonarzy katolickich do Rosyi.** Nastąpiło to po dłuższych rokowaniach ze Stolicą Apostolską. Na przyjazd do Rosyi otrzymał pozwolenie szereg wymienionych po nazwisku **niemieckich misyonarzy.**

FINLANDYA POROZUMIAŁA SIĘ Z ROSYĄ.

Helsingfors. P. A. T. Radio. Rokowania rządu finlandzkiego z Moskwą doprowadziły do pomyślnych wyników. Sowiety zgadzają się otoczyć opieką obywateli fińskich, których około 5.000 przebywa w Rosyi. Sowiety zgodziły się zaniechać środków represyjnych przeciwko handlowi fińskiemu. Wkrótce ma być utworzony w Piotrogrodzie generalny konsulat fiński.

Z dnia politycznego.

Skutki Moraczewszczyzny.

Bandyci dokonali w Warszawie nowej zbrodni. W domu przy ul. Kruczej napadli na mieszkanie zdemobil. porucznika wojsk polskich Stanisława Kaplińskiego i wystrzałem z rewolweru położyli go trupem. Fakt, który w powodzi napadów i morderstw nie zwróciłby na siebie uwagi, gdyby nie osoby morderców, których na szczęście zdołano w tym wypadku ująć. Są to: niejaki Włodek, były funkcyonaryusz ministeryum zdrowia i Jan Morawski, były agent policyi śledczej.

Włodek — jak konstatuje „Kur. Warsz." — znany był na bruku warszawskim z różnych awantur, kilkakrotnie był aresztowany, gdy po pijanemu strzelał na ulicy z browninga, był też ścigany za różne oszustwa, ale dzięki protekcyi pewnych osób wszystko to uchodziło mu bezkarnie. Karyera drugiego opryszka była jeszcze ciekawsza. Za czasów rosyjskich jako socyalista odsiadywał on więzienie w cytadeli, poczem zesłany został na Syberyę. Gdy powrócił do kraju zaopatrzony w poświadczenie partyi socyalistycznej jako „męczennik", został przyjęty na służbę w policyi. Tu dopuścił się różnych oszustw i wymuszeń, za co został aresztowany. Dzięki jednak protekcyi dawnych „towarzyszów" znalazł się znowu na wolności. Dalszy etap jego karyery — napad bandycki i morderstwo!

Fakt powyższy jest ilustracyą ogólniejszego znaczenia. Bo niestety, gdy p. Moraczewski tworzył aparat państwowy — nietylko na niższe, ale i na wyższe urzędy najpewniejszą kwalifikacyą był jedynie dyplom gorliwości socyalistycznej, wypisany w kronikach więziennych. To też nic dziwnego, że wielu Morawskich dzięki protekcyi „towarzyszów" znalazło się niestety na służbie państwa polskiego i dziś jeszcze odczuwamy skutki Moraczewszczyzny.

O monopol tytoniowy*).

Nawiązując do artykułu pod powyższym nagłówkiem w „Głosie Narodu" z 19 lutego, proszę o gościnę dla kilku uwag wyjaśniających stanowisko posłów i robotników tytoniowych b. zaboru pruskiego w sprawie państwowego monopolu tytoniowego.

Przedewszystkiem zaznaczam, że nie domagamy się zniesienia rządowych fabryk w Małopolsce. Państwowe fabryki istnieć i rozwijać się mogą doskonale, mimo, że monopolu państwowego nie rozszerzy się na całą Polskę. Konkurencya zaś z prywatnemi fabrykami jednej i drugiej stronie wyjdzie na dobre — wpłynie korzystnie na warunki pracy i płacy, uchroni palaczy przed obniżeniem jakości wyrobów tytoniowych, grożącym zawsze tam, gdzie konkurencyi niema, stworzy dla fabryk rządowych współzawodnictwo i potrzebną wobec przedsiębiorstw państwowych kontrolę sprężystości i sprawności.

Nie myślimy zatem bynajmniej znosić to, co Małopolska posiada. bronimy się jedynie przeciw narzucaniu całej Polsce upaństwowienia przemysłu i handlu tytoniowego.

Przemysł i handel tytoniowy u nas — to przemysł polski, narodowy. W ciężkiej walce z Prusakami wyrosły nasze fabryki i sklepy — cieszyliśmy się z każdej nowej placówki, jako ze zdobyczy narodowej, a tu nagle, wszystko ma uledz wywłaszczeniu, — i to przez rząd polski? — Czy zasłużyli na to ludzie, co w najtrudniejszych warunkach rodzimy stwarzali przemysł i nieraz z robotnika stawali się kupcami i fabrykantami?

Rząd obejmując monopol nie może podtrzymać mniejszych fabryk, gdyż administracya urzędnicza pochłonęłaby cały dochód fabryki. Fabryki mniejsze zatem zamknie się, a robotnicy pójdą na pastwę bezrobocia. Takich małych fabryk u nas jest mnóstwo.

Autor artykułu chcąc wykazać, że przemysł tytoniowy zachodniej Polski jest minimalny, wspomina, że największa fabryka cygar w Gdańsku zatrudnia 60 robotników, a nie dodaje, że fabryki papierosów w Poznaniu zatrudniają: Patria 1350, Sarmatia 1300, Droste 600 ludzi. Wogóle przemysł tytoniowy w Wielkopolsce i na Pomorzu zatrudnia obecnie około 6500 ludzi, Kongresówka 2500, Monopol w Małopolsce najwyżej 2500. Przemysł tytoniowy w Wielkopolsce i na Pomorzu zarówno co do produkcyi, jak i liczby zatrudnionych ludzi znacznie większe wykazuje cyfry, aniżeli monopol.

Finansowa strona monopolu nie przedstawia się świetnie. Monopol dziś zaledwie daje tyle, ile daje akcyza, a przecież winien skarbowi dać znacznie więcej.

Ostatnie urzędowe obliczenia wprawdzie wykazują znaczną przewyżkę dochodów monopolowych nad akcyzą — ale tylko dzięki temu, że „zapomniano" podwyższyć w b. zaborze pruskim akcyzę równomiernie. Podczas gdy Małopolska i Królestwo od 1000 papierosów płaciło już 4000—4500 Mk. opłat monopolowych, w b. zaborze pruskim płacono tylko 300 Mk. (trzysta) od tysiąca papierosów, wskutek czego banderola oczywiście wydała mniej niż monopol. Czy to przypadek?

Przy systemie banderoli rząd prócz akcyzy pobiera jeszcze podatki od fabrykantów, akcyonaryuszów, kupców, nie ponosi ryzyka za straty, które tak dotkliwie zmniejszyły zyski naszego monopolu, a wszystko to razem sprawia, że wolna fabrykacya i wolny handel stwarza silny stan średni. stwarza przemysł narodowy i handel samodzielny, a państwu daje wyższe dochody, bez konieczności utrzymywania wielkiej rzeszy urzędników i podejmowania ciężaru fabrykacyi. Jeżeli chodzi o możliwość oszukiwania skarbu państwa, monopol z pewnością ku temu daje więcej okazyi, aniżeli banderola.

Wzgląd na **dobro robotników** poza Małopolską przemawia przeciw monopolowi. Wszakże robotnicy tytoniowi w Małopolsce zarabiają tygodniowo około 2500 Mk., robotnicy w Królestwie i Poznańskiem trzy razy więcej! — Prawda, są emerytury! Ale czemu w ostatnich tygodniach do podpisanego nadeszło kilka petycyi, podpisanych każda przez kilkaset robotników i robotnic tytoniowych Małopolski, petycyj wręczonych za pośrednictwem sekretaryatu chrześcijańskich Zw. Zaw., uwierzytelnionych przez władze miejscowe — a skarżących się na to, że robotnicy nie otrzymują emerytur, które im się prawnie należą, albo też emerytury minimalne?

Robotnicy tytoniowi b. zaboru pruskiego obawiają się zupełnie słusznie, że zarząd monopolowy zamknie fabryki mniejsze — a maszyny wywiezie, robotników pozostawiając swojemu losowi. Delegacya robotników wysłana do władz rządowych bynajmniej nie uzyskała uspakajającej odpowiedzi — ani w tym względzie, ani na pytanie, czy na wypadek zaprowadzenia monopolu nie zredukuje się płac i liczby zatrudnionych w przemyśle tytoniowym pracowników i nie zamknie lub przeniesie fabryk.

Robotnicy nasi, którzy porównywali swoje warunki pracy z monopolowymi warunkami pracy stanowczo oświadczają, że wolą mimo emerytury obecne warunki płacy i pracy w fabrykach, w których pracują po wiele już lat.

Oto kilka przyczyn, dla których robotnicy tytoniowi i społeczeństwo wielkopolskie i pomorskie, za wyjątkiem zarażonych doktrynami socyalizmu, jednomyślnie oświadczają się przeciw rozszerzeniu monopolu tytoniowego na całą Polskę, widząc w monopolu zamach na narodowy przemysł i kupiectwo polskie, widząc w niem szereg niebezpieczeństw dla bytu pracowników tytoniowych.

Małopolska przywykła do monopolu i broni się przed zmianą. Zgoda. My bronimy się także przeciw zmianom i występujemy przeciw próbie upaństwowienia niepotrzebnego wielkiej dziedziny przemysłu i handlu. W Małopolsce monopol nie wprowadza nic nowego. W Królestwie i b. zaborze pruskim niszczy to, co było chlubą społeczeństwa — niezależny, narodowy, polski handel i przemysł. Z punktu widzenia narodowego jest to szkodliwe a krzywdzące.

A droga wyjścia? **Pozostawić w Małopolsce monopol dotychczasowy, a nie narzucać go Kongresówce i zachodniej Polsce.** Niechaj rządowe fabryki konkurują z prywatnemi: korzyść odniesie robotnik, palacz i skarb państwa.

Poznań, 10 marca 1922 r.

Ks. St. Adamski, poseł do Sejmu.

*) Artykuł ks. posła Adamskiego podajemy jako wyraz opinii ogromnej większości społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego. Naszą własną opinię — za monopolem — wypowiedzieliśmy w artykule z 19 lutego b. r.

Prasa żydowska o „Bolszewikach" Sieroszewskiego.

Wystawienie „Bolszewików" Sieroszewskiego w warszawskim Teatrze Rozmaitości wywołało w całej prasie żydowskiej taką burzę, taki wrzask, taki grad chałaciarskich obelg i przezwisk, taki wybuch zjadliwej nienawiści — jakby się rozchodziło co najmniej o nowy pogrom w Polsce. Pluć na Polskę, szkalować, zohydzać, deptać wszystko co polskie, jak stale i systematycznie czyni na terenie zagranicznym międzynarodówka wojującego żydostwa — to wolno; ale gojowi dotknąć się koszernego tematu, napisać o żydach już nie coś złego, ale choćby czystą, objektywną prawdę — wara! — tego nie wolno — bo to reakcya, hańba, hurrapatryotyzm, to pogrom! Dufne w swoją potęgę żydostwo, chce ze wszystkiego, co żydowskie uczynić nietykalną świętość, tajemnicze tabu — zakryte przed niepowołanemi oczyma. Stąd ta obłąkana wściekłość, jeżeli ktoś odważy powiedzieć prawdę w oczy i ukazując fanatyczną, ślepą w swej zachłanności duszę żydowską, krzyknąć: oto jest!

A tem większa wybucha zajadłość, z im większą siłą i talentem zostały wypowiedziane słowa prawdy. Tak też rzecz się ma z wystawieniem „Bolszewików". A przecież autor ich to nie żaden antysemita, lecz przeciwnie liberał, człowiek postępowy, bo socyalista. Tem gorzej dla niego! I tu rozpoczyna się kampania, nieprzebierająca w najbardziej brukowych wyrażeniach nagonka na autora i jego dzieło.

Oto np. parę kwiatuszków z „N. Hajntu": „Teatr Rozmaitości, pierwsza scena polska, która powinna kontyuuować złotą tradycyę polskiej sztuki scenicznej, wystawił obecnie rzecz, która musi okryć hańbą i wstydem każdego, kto przyłożył do tego rękę, a przedewszystkiem samego autora.

Pod ochroną zmobilizowanej policyi i agentów (!) wystawiono w czwartek po raz pierwszy w „Rozmaitościach" nową sztukę W. Sieroszewskiego „Bolszewicy" i każdego porządnego człowieka powinno było wprost zaboleć serce, gdy widział, jak wielki, subtelny pisarz opuszcza się dla sezonowej popytności w błoto brukowości i podłości.

I ten to **preparat głupoty, podłości**, brudnej brukowości pokazywany jest co wieczór tłumowi na scenie miejskiego teatru „Rozmaitości", który pokrywa swoje deficyty z kasy miejskiej, której fundusze w większej części pochodzą od ludności żydowskiej".

Iskierki.

Czego brakuje „Szopce warszawskiej"?

Autorzy „Szopki warszawskiej" tak się zagalopowali we wściekłym ataku na prawe skrzydło, że zapomnieli o najweselszych rzeczach, a zwłaszcza o nas, którym się należało pierwsze honorowe miejsce w Szopce. Ponieważ nie wątpię, że stało się to tylko przez zapomnienie, ofiaruję Szopce warszawskiej jako upominek od Krakowa kilka poniższych figurek i piosenek:

Srokanty Reformacki (śpiewa smętną dumkę):

Ku wiedeńskiej patrzę stronie, pośród nocnej [mgły,
Żadna gwiazdka tam nie płonie,
Smutno, tęskno mi!
Niezgojone rany bolą,
Moich proroctw runął gmach,
Dobra Austrya, cesarz Lolo —
Wszystko w gruzach, ach!

Prof. **Leonor Japolski** (mówi z zapałem):

Czyś jest w Szwajcaryi, czy na Maderze,
Ja tylko w ciebie, Karolku, wierzę.
Gdy przed półrokiem ci się zachciało
Do Budapesztu z małżonką wraz,
Nad tą ekskursyą tak nieudałą
Cichutką łzę uronił „Czas".
Ufaj, nic złego ci się nie stanie,
Wszak Enkaenu trwa jeszcze brać!
Przy tobie, Najjaśniejszy Panie,
Stoimy i wżdy chcemy stać!

Jodłowski i Pieniawa (razem śpiewają na nutę „Pierwsza brygada"):

My dworska brygada
Tłusto dzisiaj jada,
Mamy miękkie leże
W samym Belwederze,
Bo w tej Polsce naszej, Polsce odrodzonej,
Mamy nowe życie, mamy nowe żony!

Pokrzywdzony Enkaenita.

Z życia młodzieży.

Żywa działalność Akad. Oddz. „Rozwój".

W sobotę odbyło się w szczelnie zapełnionej sali Rady Powiatowej zebranie Akad. Oddz. Tow. „Rozwój". Przewodniczący kol. Hrabyk zdał sprawozdanie z działalności Oddziału. — W niedługim czasie po zdobyciu większych funduszów Oddział stworzy swój organ i **antykwarnię akademicką** w centrum miasta celem skutecznego zwalczania handlu żydowskiego w tym dziale. W kwietniu zorganizuje Oddział szereg przedsiębiorstw, które dadzą, według obliczeń, około 1 miliona dochodu na prace Oddziału. Poparcie, jakiem się Oddział „Rozwoju" cieszy wśród młodzieży, jest rękojmią, że stanie się on najsilniejszą organizacyą ideowo-samopomocową wśród młodzieży krakowskiej.

Referat p. Weisa wypełnił dalszą część posiedzenia. Mowca nakreślił w wymownych słowach wpływ żydów w życiu społeczeństwa polskiego i wyraził opinię, że będziemy, zdaje się, musieli się chwycić jaknajostrzejszych środków obrony celem zwalczenia żydowskiego zalewu. Po dyskusyi przyjęto dwie rezolucye. Pierwsza brzmi: „Członkowie i sympatycy „Rozwoju" zwracają uwagę ogółu młodzieży akademickiej na szkodliwy **udział żydów-studentów w wiecach polsk. młodzieży akademickiej**, przez który w sprawach, stanowiących najżywotniejsze zagadnienia życia akademickiego decydują w wielkiej części żydzi przez swój wpływ i akcyę, co ze stanowiska polskich interesów pod żadnym warunkiem nie jest dopuszczalnem". Druga zaś rezolucya brzmi: „Członkowie i sympatycy Akad. Oddziału „Rozwój" upoważniają Wydział do energicznej akcyi w sprawie **usunięcia** z murów polskiego Krakowa **plakatów hebrajskich**, prowokujących uczucia mieszkańców-Polaków, w której to sprawie Wydział powinien się porozumieć z polskimi biurami ogłoszeń, aby one przedewszystkiem bojkotowały plakaty żydowskie".

Pozatem postanowiono wszcząć jak najenergiczniejsze kroki celem wyszukania sprawców zdzierania ogłoszeń Akad. Oddziału w Domu Akademickim i w budynkach uniwersyteckich i złapanych napiętnować publicznie jako ludzi niekulturalnych, niezasługujących na miano studenta polskiej Wszechnicy.

KRONIKA.

WIEC W SPRAWIE WILEŃSKIEJ odbędzie się dziś, 16 b. m., o godz. 7 wieczór w sali Katolickiego Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Przemawiać będzie poseł sejmowy. Dr Jan Załuska. Na wiec zapraszają: Związek Lud.-Nar., Chrześc. Demokracya i Nar. Chrześc. Stronnictwo Ludowe. Zaproszenia wydaje sekretaryat Chrześc. Demokracyi przy ul. Potockiego 11.

Kraków, 16 marca.

KRAKÓW ZŁOŻYŁ DOTĄD 350,000.000 MK. DANINY. W ubiegły poniedziałek odbyła się w Izbie skarbowej w Krakowie konferencya referentów skarbowych ze wszystkich większych miast i miasteczek okręgu krakowskiej Izby. Przedmiotem obrad była sprawa rekursów, wnoszonych przeciw wymiarowi daniny od handlu i przemysłu. W związku z wymienionym tematem konferencyi, Izba skarbowa postanowiła do współudziału przy rozstrzyganiu odwołań powołać czynniki obywatelskie z pośród najszerszych warstw społeczeństwa.

Według zasięgniętych informacyi, wpłaty daniny w mieście Krakowie przekroczyły dotąd sumę 350 milionów marek.

AKCYA BUDOWLANO MIESZKANIOWA W KRAKOWIE. W dniu 14 b. m. odbyło się w Magistracie, pod przew. ks. Dra Caputy, posiedzenie Rady nadzorczej i zarządu miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań, na którem uchwalono pewne zmiany statutu stosownie do obowiązujących przepisów. Celem zatwierdzenia tych zmian, postanowiono zwołać walne zgromadzenie na dzień 28 b. m. w sali obrad Magistratu (I piętro) o godz. 5-ej po południu.

Należy mieć nadzieję, że na podstawie nowego statutu Towarzystwo będzie mogło rozwinąć energiczną akcyę budowlano-mieszkaniową, tak obecnie w Krakowie konieczną.

ODCZYTY NA TEMAT KWESTYI GÓRNOŚLĄSKICH. Tow. Obr. Zach. Kresów Polski, wobec zbliżającej się rocznicy plebiscytowej i niedalekiego objęcia Górnego Śląska przez rząd polski, pragnie zapoznać społeczeństwo z pewnemi sprawami górnośląskiemi i urządza w tym celu cykl wykładów. Pierwszy odczyt wygłosi prof. Henryk Pachoński p. t. „Nasze zadania wobec Śląska" w dniu rocznicy, t. j. 20 b. m., o godz. 7 wieczorem w Muzeum przemysłowem. Cykl odczytów zagai ks. kanonik Dr Jan Korzonkiewicz, prezes Tow. Obr. Zach. Kresów Polski.

Z SEKRETARYATU STRON. CHRZEŚC. DEMOKRACYI komunikują, iż zebranie w sprawie wileńskiej, zapowiedziane na piątek, odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 7 wiecz. w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37. Po zaproszenia można się zgłaszać w biurze sekretaryatu przy ul. A. Potockiego l. 11, I p., od godz. 10—1 i od 4—8 wieczór.

ODCZYT W „ODRODZENIU". W sobotę 18 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem wygłosi Jan Matyasik w lokalu Stowarzyszenia (Kanonicza 15, I p.) odczyt na temat: „Problem sprawiedliwości w ustroju dzisiejszym". Goście mile widziani.

SEKRETARYAT POLSK. STRONNICTWA CHRZEŚC. DEMOKRACYI na Zachodnią Małopolskę mieści się w Domu związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11, I p. i otwarty jest codziennie od godz. 11—1 w południe i od 5—8 wieczór. Tamże należy zgłaszać się w sprawie zgromadzeń, wieców i o referentów. W tym samym lokalu mieści się również **Sekretaryat okręgowy Stronnictwa na miasto Kraków** i Sekretaryat dla spraw chrześcijańskiej polityki gminnej, gdzie można zasięgnąć informacyi w dotyczących sprawach.

BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE MIĘDZY KRAKOWEM A GDAŃSKIEM. Z inicyatywy kupiectwa krakowskiego uruchomi się bezpośrednie połączenie kolejowe między Krakowem a Gdańskiem z dniem 1 czerwca b. r. Pociąg wychodzić będzie z Krakowa o godz. 5 m. 15 po południu w kierunku na G. Śląsk. Przyjazd do Gdańska nazajutrz przed godz. 8 rano. Czas trwania jazdy około 14 godzin. Delegat Kongregacyi kupieckiej, inż. Adelman, podniósł na Radzie kolejowej sprawę wąskotorowej kolejki dojazdowej Kocmyrzów—Posondza, ważnej ze względu na aprowizacyę Krakowa. Los tej kolejki był o tyle przesądzony, że niebawem miano ją skasować, a materyał rozsprzedać drogą licytacyi. Przedstawienie doniosłości tej arteryi, zaopatrującej Kraków w produkty bogatej ziemi miechowskiej, skłoniło władze kolejowe do zaniechania kasaty i odwołania licytacyi.

ŚMIERĆ W WIĘZIENIU. Wczoraj nad ranem zmarł w więzieniu krakowskiego sądu okr. karnego Wiktor Bromowicz, jeden z członków szajki fałszerzy koron czeskich. Bromowicz, po przeprowadzonej rozprawie, która odbyła się w czerwcu ub. roku, skazany został na długoletnie więzienie.

PRZYWIEZIENIE BANDYTY DO KRAKOWA. Wczoraj rano przywieziono z Będzina do Krakowa pod silną eskortą Fudalskiego, jednego ze sprawców napadu rabunkowego na kasyera w Szczakowej. Bandytę odstawiono do więzień sądu okr. karnego. Bezpośrednio po przyjeździe, Fudalski został przesłuchany przez organa śledcze.

WYBUCH GRANATU. Wczoraj opatrzyło Pogotowie ratunkowe 15-letniego Jana Czyżewicza, ucznia VII klasy szkoły powszechnej, który, bawiąc się granatem ręcznym, spowodował jego wybuch, skutkiem czego doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

POKĄTNY HANDEL DOLARAMI. Onegdaj na Rynku Kleparskim przytrzymano Wolfa Hirschberga, lat 52, kupca z Krakowa, w chwili, gdy usiłował nabyć od Sebastyana Michalika, reemigranta z Ameryki, 100 dolarów. Hirschberga i Michalika doprowadzono na inspekcyę policyi, gdzie podczas rewizyi znaleziono przy reemigrancie jeszcze 130 dolarów. Pieniądze zakwestyonowano i oddano do depozytu sądowego, poczem, po spisaniu protokołu, pozostawiono obu na wolnej stopie.

MILIONOWA KRADZIEŻ W KONSUMIE „POSTĘP". W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się do magazynu konsumu robotniczego „Postęp" na Nowej Wsi przy ul. Kazimierza Wielkiego. Złodzieje dostali się do magazynów przez wybicie podkopu w ścianie budynku od strony ogrodu, poczem, po splądrowaniu szaf i półek sklepowych, unieśli ze sobą zapas towarów tekstylnych, wartości ponad 3 miliony marek. Wysłani na miejsce kradzieży wywiadowcy policyi, po dłuższych poszukiwaniach, odnaleźli cały skradziony towar, zakopany w wyschniętej studni w ogrodzie przy ul. Racławickiej 10. Dochodzenia w toku.

NIELETNI ZŁOCZYŃCA. Na szkodę firmy „Autotomotor" skradł wczoraj 10-letni T. A. 10 kg. starej, cynkowej blachy. Chłopca aresztowano, blachę zaś zwrócono poszkodowanej firmie.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY 595.000 MK. na szkodę p. Leona Daniela, zamieszkałego przy ul. Czarnowiejskiej 30, aresztowano służącą wymienionego. Dochodzenia w toku.

Z Polski i ze świata.

STULECIE ZGONU J. WYBICKIEGO NA POMORZU. Stulecie zgonu wielkiego patryoty i zasłużonego Polaka, J. Wybickiego, z rodu Pomorzanina, obchodzono na Pomorzu z wielką wspaniałością. W Toruniu i Grudziądzu, po uroczystej Mszy św., odbyły się olbrzymie manifestacye połączone z paradą wojskową — wieczorem w teatrach uroczyste akademie. W Brodnicy, gdzie J. Wybicki jest pochowany, wziął udział w obchodzie prawnuk senatora, p. Józef Wybicki (min. b. dzielnicy pruskiej) z rodziny. Po Mszy św. udano się pochodem na grób, gdzie wygłoszono szereg przemówień, poczem wojskowa kompania honorowa oddała trzykrotną salwę.

WYSTAWA ZABAWEK POLSKICH W GDAŃSKU. Staraniem Towarzystwa Transatlantyckiego w Gdańsku, została urządzona w ubikacyach przy Altstädtischer Graben 92 wystawa zabawek polskich dla zobrazowania zdobyczy przemysłu polskiego w tej dziedzinie. Publiczność niemiecka ogromnie się zainteresowała tą wystawą i wiele eksponatów, posiadających często niemałą wartość artystyczną, zostało zakupionych. Największem powodzeniem cieszą się jaworowskie wyroby z drzewa, jak również eksponaty warszawskiego Ludpolu.

DWIE TAJNE RADYOSTACYE WYKRYTO WE LWOWIE. Jedną z tych stacyi znaleziono w mieszkaniu ucznia gimnazyum realnego, Bolesława Fitznera przy ul. Zamojskiego, drugą zaś u Jacka Ruczajowskiego, kolegi szkolnego Fitznera, zamieszkałego przy ul. Jabłonowskiej. Pierwsza z tych stacyi była zaopatrzona w rozpiętą na dachu 5-promieniową antenę na drążku wysokości 3-ch metrów, która specyalnym przewodnikiem była połączona z kompletnem laboratoryum, urządzonem w mieszkaniu ucznia. Druga stacya również była w ten sam sposób pomysłowy urządzona i kombinowała się z pierwszą. Obie działały stosunkowo w dużem promieniu.

Badani przez policyę chłopcy oświadczyli, że stacyę wybudowali dla celów naukowych. Uderza w budowie obu tych stacyi precyzyjna robota, która fachowców wojskowych wprawiła w zdumienie.

ODZNACZENIE P. BROWNSFORDA. Poseł Kazimierz Brownsford został mianowany przez Papieża Piusa XI komandorem orderu św. Grzegorza. Nominacya ta wywołała w szerokich kołach wielkopolskiego społeczeństwa, ceniących wybitne zasługi p. Brownsforda, duże uznanie.

POSEŁ KORFANTY oświadcza, że nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez niektóre pisma polskie, jakoby zgłosił swe przystąpienie do narodowej partyi robotniczej.

ZMIANY W KIEROWNICTWIE OPERY POZNAŃSKIEJ. W miejsce ustępującego ze stanowiska p. Adama Dołżyckiego, obejmuje do przyszłego sezonu kierownictwo muzyczne Teatru Wielkiego p. Henryk Opieński.

WYKRYCIE SZAJKI ZŁODZIEI POCZTOWYCH W WARSZAWIE. W ciągu ostatnich dni wykryto na poczcie warszawskiej szajkę złodziei pocztowych, rekrutującą się częściowo z pośród niższych fukcyonaryuszy pocztowych. Na czele szajki stał Tadeusz Iniarski, obecnie siedzący już w więzieniu przy ul. Dzikiej. Szajka zorganizowała nawet specyalną fabrykę fałszywych dowodów osobistych, przy pomocy których podejmowano w bankach pieniądze na nadesłane czeki. Z pośród listów pieniężnych, zwykłe niszczono, polecone zaś wysyłano pod wymienionym adresem po wyjęciu pieniędzy. Specyalnie kradziono listy i czeki na większe sumy dolarów, dochodzące do kilkuset. Uczestnicy szajki znajdują się już prawie w komplecie pod kluczem.

FAŁSZYWI POBORCY DANINY pojawili się już w Warszawie. Obchodzą oni płatników daniny i przedstawiają sfałszowane spisy i pokwitowania. Są to naturalnie zwykli oszuści.

UKARANIE LICHWIARZA. Warszawski sąd pokoju skazał właściciela znanej w Warszawie kawiarni „Ziemiańskiej", Karola Albrechta, oskarżonego o lichwę — na cztery miesiące aresztu, milion marek grzywny i 100.000 Mk. kosztów sądowych, oraz na ogłoszenie wyroku w trzech pismach i wywieszenie wyroku w lokalu kawiarni przez 14 dni. Mimo proponowanej kaucyi, Albrechta aresztowano.

UJĘCIE BANDYTY I PROWOKATORA, B. BOJOWCA P. P. S. Podczas obławy nocnej zaaresztowano w Sielcach pod Warszawą Bonifacego Obiedzińskiego, w którym poznano b. członka bojówki P. P. S. z roku 1905, a później prowokatora policyi rosyjskiej, który zadenuncyował w czasie swej „działalności" 57 członków tejże bojówki P. P. S. Ofiary Obiedzińskiego częściowo zostały wywiezione na Syberyę, częściowo ukarane śmiercią. Sam Obiedziński został wkońcu za jakieś zabójstwo wywieziony na Syberyę, skąd przybył do kraju w roku 1918 i grasował dotychczas jako bandyta.

NAPAD RABUNKOWY. Dnia 14 b. m. na jadących wozem z Libiąża do Chrzanowa Dawida Habermana i Lazara Goldsteina napadło sześciu uzbrojonych w rewolwery bandytów. Napastnicy, wypadłszy z lasu, zagrozili jadącym rewolwerami, poczem zrabowali Habermanowi 120.000 Mk. i zegarek z łańcuszkiem, a Goldsteinowi 80.000 Mk. Opryszki, po dokonaniu grabieży, zbiegli bez śladu.

PODRÓŻ POŚLUBNA KS. MARY. Angielska królewna ks. Mary z małżonkiem hr. Lascelles przybyła wczoraj do Fiesole pod Florencyą. Mimo zachowania „incognito", księżniczka została poznaną przez ludność, która witała ją serdecznie i obrzucała kwiatami.

NAJWIĘKSZA LATARNIA NA ŚWIECIE. Z Paryża donoszą, że rząd franc. ma zamiar wybudować dla międzynarodowej służby lotniczej największą latarnię na świecie. Siła jej światła będzie miała milion świec, a 8 soczewek rzucać będzie światło na odległość 320 klm. Latarnia ta stanie na szczycie Mont-Afione, która to góra, mająca wysokość 5000 metrów, leży w odległości 18 klm. od Dijon. Latarnia ta będzie służyła służbie lotniczej między Paryżem a południem Europy i wybrzeżami Afryki.

BOHATERSTWO FRANCUSKIEGO KORPUSU OFICERSKIEGO. Podczas świeżych rozpraw we francuskiej Izbie deputowanych nad ustawą rekrutacyjną stwierdził dep. Fabre, sprawozdawca komisyi wojskowej, że korpus oficerski armii francuskiej poniósł w ciągu wojny światowej ogromne straty, świadczące o bohaterskiem jego męstwie. I tak, w piecho-

cie na 3 oficerów zginął jeden, w lotnictwie na 5, a w artyleryi na 10. Wogóle padło na polach bitew 18% korpusu oficerskiego, a 16% podoficerów i szeregowców.

Zawiadomienia i komunikaty.

NACZELNIK PAŃSTWA PREZESEM KORPUSU WETERANÓW WOJSK. Naczelnik państwa przyjął ofiarowaną sobie przez I Polski Korpus Weter. wojsk. w Podgórzu pod protekt. gen. Józefa Hallera, godność honorowego prezesa tegoż Korpusu.

W dniu 19 b. m. w kościele parafialnym w Podgórzu odprawione zostanie solenne nabożeństwo o godz. 8 rano, poczem Korpus z własną orkiestrą wyruszy do Krakowa, celem wzięcia udziału w uroczystości im. Naczelnika państwa. i gen. Hallera.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCYI zawiadamia, że w piątek dnia 17 b. m. odbędzie się w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk l. 9) o godz. 7 wieczorem krótkie przedstawienie kinematograficzne „Uroczystości Molierowskie w Paryżu". We filmach występują artyści komedyi francuskiej w oryginalnych kostyumach czasu.

KURS HANDLOWY DLA OFICERÓW. W tut. Akademii handlowej rozpocznie się w dniu 3 kwietnia b. r. o godz. 6.15 wiecz. ostatni wogóle, a trzynasty z rzędu trzymiesięczny wieczorny kurs handlowy dla oficerów. Kurs ten obejmować będzie: wykłady księgowości, korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich i nauki o handlu i wekslach. Wpisy odbywać się będą od 27 b. m. do 1 kwietnia b. r. rano od 11—12 w dyrekcyi Akademii.

Egzamina prywatne z księgowości i t. d. odbędą się 3 kwietnia rano o godz. 8. Ostemplowane podania wraz z załącznikami należy wnosić do dyrekcyi Akad. handl. do dnia 25 b. m.

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 19 b m. o godz. 11 w nocy w salach Starego Teatru. Bilety sprzedaje się codziennie w Redakcyi „Czasu" od godz. 4—6 po południu. Zaproszenia nie będą rozsyłane. Część artystyczną rautu wypełni występ pp. Ordonówny, Ordyńskiej, Pogóckiej (uczenicy prof. Warmutha), Wąsowiczowej z „Czarnego Kota", oraz pp.: Kaczorowskiego, Kadena, Rentgena i Wyrwicza. Nadto wystąpią pp. Koszutscy. Akompaniować będzie p. Kowalik. Oddeklamowany będzie na początku rautu wiersz p. Zielenkiewicza. Po części artystycznej rautu nastąpi szereg niespodzianek.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz siódmy Molierowski „Mizantrop", którego wszystkie przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej widowni. Niedokładności premiery, wynikające głównie z niedyspozycyi jednego z artystów. ustąpiły na dalszych przedstawieniach i komedya idzie już teraz we właściwem tempie. W sobotę sukcesowe „Dzieci ziemi", które jeszcze na długo zapewnione mają powodzenie.

OPERA I OPERETKA. Dziś, we czwartek 16 b. m., „Królowa cyrku". Wszystkie bilety już są wysprzedane. Jutro, w piątek 17 b. m., „Cavalleria Rusticana" i „Pajace". W obu operach wystąpi I. Mann, I tenor bohaterski opery lwowskiej. Przedstawienie będzie niezwykle interesującem także z tego powodu, że w roli Sylwia w „Pajacach" wystąpi po raz pierwszy Mikołaj Jachno. Ponadto wystąpią w „Cavallerii Rusticana" pp.: Zbigniewiczówna, Bodnicka, Jastrzębska i Mazurek, zaś w „Pajacach" pp.: Jastrzębska, Ostrowski i Kniaźnin.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2111-stą oficerowie i szeregowi bat. zapas. 1 p. a. p., Warszawa; 2112—3 (2 cegiełki) funkcyonaryusze państwowej policyi Wojew. poznańskiego; 2114-tą Central. Biblioteka wojskowa, Warszawa; 2115-tą młodzież i nauczyciele gimnazyum państw. w Rohatynie; 2116-tą profesorowie wyższej szkoły przemysłowej, Kraków; 2117-tą Wanda i Stanisław Chróściechowscy; 2118-tą mieszkańcy powiatu Trembowla; 2119-tą Tow. spoż. „Vita" urzędn. admin. polit., Lwów; 2120-tą dyr. Kazimierzowi Lewickiemu — grono państw. gimnazyów w Zamościu — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 16 b. m.: Mizantrop" Moliera.
Piątek 17 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Sobota 18 b. m.: „Dzieci ziemi" T. Rittnera.
Niedziela 19 b. m.: Po poł. „Pan obrońca" Molnara", wiecz. „Horsztyński" Słowackiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 16 b. m.: „Królowa cyrku".
Piątek 17 b. m.: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 16 b. m.: „Krowoderskie Zuchy".

Teatr Maryonetek.

(pl. Matejki 5)

Wystawia w czasie od 14—17 b. m. baśń „Szklana góra" w 4 aktach, z prologiem. Początek przedstawień o godz. 2.30, 4.30 i 6.30, w niedziele o 2.30. 4, 5.30 i 7.

Ze sportu.

Praga — Paryż 2:0.

W Paryżu odbył się match w obecności 40 tysięcy widzów. Czesi wykazali ogromną przewagę, która cyfrowo nie ujawniła się wskutek niedyspozycyi w strzelaniu Dworzaczka (Union) i Janeby. Francuzi mieli grać zbyt ostro, sędziował Francuz, mimo, że przeznaczony był sędzia holenderski.

Slavia — T. F. C. (Cieplice) 4:1.

Klub cieplicki należy do bardzo silnych drużyn, tak wysoka przegrana wskazuje, że Slavia jest obecnie w doskonałej formie.

Wiedeń (mistrzostwa).

Rapid — Admira 10:2. Amatorzy — Ostmark 1:0. Waf — Rudolfshügel 1:0. Sportklub — Vienna 2:1.

Budapeszt.

M. T. K. — B. A. K. 2:0. Kispesti — M. A. C. 1:1. U. T. C. — Vasas 3:2.

Nauka, literatura, sztuka.

JUBILEUSZ EDWARDA LUBOWSKIEGO. Dnia 25 b. m. odbędzie się w warszawskim Teatrze Wielkim przedstawienie jubileuszowe, celem uczczenia zasług najstarszego z żyjących polskich dramato-pisarzy, Edwarda Lubowskiego (ur. 1839 w Krakowie), autora szeregu znakomitych komedyi, tłómacza Szekspira, Musseta, Dumas'a i innych. Na program uroczystego przedstawienia złożą się dwie jedno-aktówki Lubowskiego: „Kiedyż obiad" i „Przez wdzięczność", oraz jeden akt dramatu „Bawidełko", stanowiący dla siebie zamkniętą całość. Okolicznościowe przemówienie wygłosi J. Kotarbiński. Organizacyą przedstwienia zajął się dyr. teatrów miejskich, J. Lorentowicz, przy współudziale Związku autorów dramat. i Związku artystów scen polskich.

„PRZEGLĄD WARSZAWSKI" nr. 5 (za luty). Mimo pięciu dopiero wydanych numerów, potrafił sobie „Przegląd" zdobyć należyte uznanie i stać się niemal nieodzownym w sferach, interesujących się żywiej sprawami literackiemi. Treść miesięcznika rozpada się na dwie zasadnicze części: na dział poważnych, akademickich rozpraw i drobiazgowych rozbiorów, oraz na dział sprawozdawczy, zawierający przegląd nowych wydawnictw, oraz omówienie aktualnych spraw, związanych z literaturą, nauką, sztuką, muzyką i teatrem. Te właśnie sprawozdania i przeglądy, pisane przez fachowców i specyalistów, stanowią, przez swój informacyjno-oryentacyjny charakter, najbardziej wartościową, najżywotniejszą zasługę miesięcznika. W odróżnieniu od zajmującej się podobnemi sprawami świeżo wznowionej „Książki", „Przegląd" daje nie luźne notatki, ale zbiorowe omówienia poszczególnych działów literatury i sztuki, opracowane przez takich powołanych znawców jak: I. Chrzanowski — Historya literatury polskiej; L. Siwiński — Powieść; Kołaczkowski — Poezya; L. Komarnicki — Teatr; W. Skoczylas — Sztuki plastyczne; A. Chybiński — Muzyka. W dziale rozpraw oryginalnych daje ostatni nr. (5) między innymi: artykuł Wł. Konopczyńskiego: „O polską biografię narodową", nawołujący do opracowania życiorysów znakomitych Polaków w monografiach i w zbiorowym słowniku biograficznym na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych, dalej niezmiernie interesujący obraz „Lwowa fredrowskiego" przez E. Kucharskiego, R. Dyboskiego: „Wrażenia z teatrów moskiewskich", wreszcie K. Irzykowskiego: „Uroki naturalizmu" (rozdział z obszerniejszej pracy p. t. Walka o treść). Ponadto rozpoczął „Przegląd" druk romansu T. Rittnera p. t. „Drzwi zamknięte".

TELEGRAMY.

Układ kowieński.

Dnia 1 b. m. zarejestrowany został w Lidze Narodów **układ demarkacyjny, zawarty między wojskami Litwy Kowieńskiej a armią gen. Żeligowskiego**, podpisany w Kownie dn. 29 listopada 1920 r. Z ramienia Litwy układ podpisali wówczas p. Jonynas i pułk. Kleszczyński, z ramienia Polski p. Kossakowki, posiadający również pełnomocnictwa gen. Żeligowskiego. **Układ ten opatrzony był również podpisami komisyi Ligi Narodów.**

Z chwilą podpisania układu kowieńskiego utraciła całkowicie swoje znaczenie Umowa suwalska, podpisana dn. 5 września 1920 r., w czasie walk z bolszewikami, która pozostawiła Wilno po stronie litewskiej.

Nieuchwalone wotum ufności L. Georgowi

Eilwese. P. A. T. Z Londynu donoszą, że zebranie konserwatywnych i unionistycznych członków parlamentu zwołane celem uchwalenia wotum ufności Lloydowi George'owi, zostało po burzliwych obradach odroczone. Porozumienia nie osiągnięto.

USTĄPIENIE LORDA CURZONA?

Londyn. (A. W.) Wczoraj rozeszły się tu pogłoski o zamiarze ustąpienia lorda Curzona. „Daily News" przy tej sposobności dodaje, że Curzon dawno już dawał do zrozumienia, że ma zamiar ustąpić. Ze względu jednak na prośby L. Georgo'a pozostał w gabinecie.

Olbrzymi lokaut w Anglii.

Hanower. Radio P. A. T. Lokaut angielski przybrał rozmiary nieznane dotychczas w historyi. Robotnicy metalowi wszystkich kategoryi zostali wciągnięci do tego lokautu. Twórcy ruchu spodziewają się, że walka nie potrwa długo. Stanowisko swoje motywują koniecznością obrony przed ofenzywą pracy na kapitał, wobec której dotąd byli bezsilni. Przesilenie gospodarcze nie pozwala utrzymać zarobków robotników na dotychczasowej wysokości.

Dla rządu walka ekonomiczna jest obecnie w wysokim stopniu niepożądana, podsyca bowiem i zaostrza ferment społeczny, oraz utrudnia wybrnięcie z przesilenia ogólno-europejskiego. L. George oświadczył chęć pośredniczenia między obu stronami.

Groźna sytuacya w Indyach.

Londyn. (A. W.) Według ostatnich depeszy z Indyi stała się sytuacya w prowincyi Azzan krytyczną. W kilku miejscowościach przyszło do nadal krwawych walk. We wschodniej części Bengalu postanowili nacyonaliści Hindusczy usłuchać wezwania Gandhiego i nieprzestrzegać w zupełności ustaw rządowych.

Rozruchy w Transwalu.

Londyn. (A. W.) Z Johannesburga donoszą, że przyczyną rewolucyi w Transwalu jest to, że właściciele kopalń starali się białych robotników zastąpić tańszymi, a wydatniejszymi w pracy murzynami i Hindusami, co wywołało rewoltę ze strony białych robotników.

Uchwały w Cannes podstawą konferencyi genueńskiej.

Nauen. Radio P. A. T. Według doniesień z Rzymu, porządek dzienny konferencyi w Genui będzie oparty na uchwałach powziętych w Cannes. Utworzone zostaną 4 komisye: 1) dla odbudowy Rosyi, 2) finansów, 3) kwestyi ekonomicznych oraz przemysłowych, 4) międzynarodowych ceł i komunikacyi.

Nowa akcya gen. Wrangla.

Charków. (A. W.) Jeden z dzienników tutejszych podaje depeszę z Rzymu, jakoby gen. Wrangel miał przybyć z Bułgaryi do Włoch w celu **zorganizowania nowej wyprawy przeciw sowietom.**

Lwów. (A. W.) „Wpered" donosi za dziennikami amerykańskimi o zamierzonej nowej wyprawie Wrangla do Rosyi północnej. Na czele tej wyprawy ma stanąć prócz gen. Wrangla w. książę Mikołaj Mikołajewicz. Równocześnie z akcyą Wrangla ma podjąć kroki wojenne na Ukrainie ataman Petlura.

PRETENSYE SOWIECKIE.

Charków. (A. W.) Specyalna komisya obliczyła straty wynikłe wskutek okupacyi niemieckiej w okręgu charkowskim. Straty te wynoszą **miliard rubli złotych.** Sowiety mają zamiar żądać odszkodowania za poniesione straty na konferencyi genueńskiej.

Podejrzana liczba oficerów w Reichswerze

Berlin. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu p. Schoepflin, socyal-demokrata, zgłosił interpelacyę, zwracającą się przeciw przepełnieniu Reichswehry oficerami. Interpelacya stwierdza, że na każdych 89 żołnierzy jest 1 kapitan, na 145 żołnierzy jeden oficer sztabowy, a na każdych 2 tysiące 1 generał.

Dymisya gabinetu austryackiego.

Berlin. (A. W.) Z Wiednia donoszą, że austryacka Rada ministrów uchwaliła zgłosić dymisyę całego gabinetu.

Premier włoski przed parlamentem.

Rzym. P. A. T. Po sześciotygodniowym kryzysie ministeryalnym parlament wznowił już swoje prace. **Prezydent ministrów Facta przedstawił program rządu.** Na listę mówców zgłosiło się 54 mówców.

Zwrot kosztów okupacyi Stanom Zjedn

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa: W odpowiedzi na memoryał przedstawiciela Ameryki, który w imieniu swojego rządu zażądał zwrotu kosztów okupacyi armii Stanów Zjednoczonych w Nadrenii, obliczone do maja 1921 roku, ministrowie finansów Francyi, W. Brytanii, Włoch i Belgii oświadczyli, że w uchwale z dn. 11 marca b. r., zawarte jest postanowienie, że w kwestyi tej mogą decydować nie ministrowie finansów, lecz rządy sojusznicze są właściwą instancyą dla ostatecznego uregulowania tej kwestyi.

Berlin. P. A. T. Pretensye amerykańskie, wynoszące 966 milionów marek w złocie, jako sumę, której Ameryka żąda tytułem zwrotu kosztów okupacyjnych, miały wywrzeć w Londynie — jak donosi „United Telegraph" — bardzo przykre wrażenie. „Daily Chronicle" pisze, że Stany Zjednoczone, które nie ratyfikowały dotychczas traktatu wersalskiego, nie mogą mieć żadnych praw do uzyskania sum wypłacanych z tytułu tego traktatu. Jeżeli Stany Zjednoczone chcą otrzymać należne im pieniądze, to powinny zwrócić się o nie do Berlina.

Różne wiadomości.

Lwów. P. A. T. Dziś, dnia 15 b. m., wieczorem wybuchł strajk zecerów we wszystkich drukarniach lwowskich. Strajk uchwalono jeszcze w niedzielę dnia 12 b. m., pozostawiono jednak pracownikom trzy dni na pertraktacye. Zecerzy zażądali 25% podwyżki. Właściciele drukarń odrzucili to żądanie, motywując to tem, że podwyżka byłaby zabójczą dla wydawnictw i że chwila obecna nie uzasadnia takiej podwyżki. Pracodawcy zaproponowali wybór mężów zaufania i superarbitra z poza sfer drukarskich, któryby orzekł, czy obecna drożyzna uzasadnia żądania zecerów. Zecerzy na dzisiejszem zgromadzeniu nie zgodzili się na te propozycye i proklamowali o godz 7 wieczorem strajk. **Dzienniki jutro nie wyjdą.**

Kjów. (A. W.) Z gubernii czernichowskiej donoszą o szerzeniu się tam dżumy.

Rzym. P. A. T. Radio. Nadeszły tu wiadomości, że powstańcy w Albanii obalili rząd.

Madryt. Radio P. A. T. W Lizbonie rzucano wczoraj bomby, od wybuchu których pewna ilość osób odniosła rany. Kontuzye odnieśli także rzucający bomby. Znaleziono przy nich fotografie Trockiego. Aresztowano około 100 osób. U aresztowanych syndykalistów znaleziono dokładne plany przeprowadzenia przewrotu społecznego.

Wiadomości gospodarcze.

GŁÓWNA KOMISYA ZIEMSKA zatwierdziła w II. instancyi przymusowy wykup majątków Sieprąw pow. wielicki, Ziempniów pow. mielecki, Grabiny pow. ropczycki.

W pierwszej instancyi Okręgowa Komisya Ziemska w Krakowie orzekła dalszy przymusowy wykup nadwyżek majątków Targowiska pow. krośnieński, Czyżów pow. bocheński, Hecznarowice pow. bialski, Zatoka pow. bocheński, Łukawica pow. limanowski, Siedliska pow. tarnowski, Bytomsko pow. bocheński.

REKORDOWY JARMARK LIPSKI. Tegoroczny wiosenny jarmark w Lipsku zwiedziło 140.000 osób. Dzienniki niemieckie podnoszą, że jest to najwyższa liczba uczestników jarmarku, jaką kiedykolwiek zanotowano. Na jarmarku dokonano transakcyi na olbrzymie sumy, a popyt na towary był tak wielki, że wielu fabrykantów zawiązało umowy z kupującymi tylko pod warunkiem znacznie późniejszego terminu dostaw.

Wszystko to wskazuje, że przemysł niemiecki już odżył po wojnie, a zatem, że Niemcy nie są tak ubogie, jakiemi je przedstawiają Rathenau et cons., gdy przychodzi im płacić odszkodowanie państwom koalicyi za dokonane rabunki i zniszczenia.

UDZIAŁ MAŁOPOLSKI W HANDLU Z ROSYĄ. Izba handlowa w Krakowie zawiadamia, iż p. Roman Jan Schmidt, gen. sekretarz Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie udzielać będzie w biurach Izby (Długa 1) w godzinach od 10—1 do soboty, 18 b. m. włącznie, zainteresowanem przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym informacyi w sprawie udziału firm małopolskich w organizacyi Zrzeszenia dla handlu ze Wschodem.

Organizacya powyższa z siedzibą główną w Warszawie, posiada ogólno-polski charakter i liczy w gronie założycieli szereg poważnych osobistości ze świata gospodarczego, jak pp.: Baczewski Leopold, Barciński Stefan, Epstein Tadeusz, Evert Józef, Gaszyński Stanisław, Herse Bogusław, Jabłkowski Stefan, Kiltynowicz Zygmunt, Dr Lisocki Michał, Lachert Władysław, Mayzel Antoni, Minkiewicz Wacław, Ocetkiewicz Stanisław, Dr Pernaczyński Stanisław, Sturm Adolf, Wachowski Seweryn, Wartalski Stanisław, Dr Weinschenck Fedor, Zieliński Feliks. W związku z bliskim momentem zawarcia traktatu handlowego z Rosyą i Ukrainą nabierają zamierzenia nowej organizacyi wybitnej aktualności.

WYSTAWA SAMOCHODÓW W PRADZE. Konsul Rzeczyposp. czeskosłowackiej w Krakowie komunikuje, iż w dniach od 22 kwietnia do 1 maja b. r. odbędzie się w Pradze pod protektoratem prezydenta republiki XIV. międzynarodowa wystawa samochodów.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Środowe zebranie giełdowe nie uległo zmianie pod względem usposobienia dla walut obcych i dewiz. Tendencya zwyżkowa utrzymywała się dla korony czeskiej, marka niemiecka zniżkowała nieco, kurs dolarów, franków i korony austr. utrzymał się mniej więcej na poziomie dnia wczorajszego, choć przekazy na Wiedeń były o pół punktu niższe. Ruch przekazowy był słaby.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie znajdywały chętnych nabywców. Rynek akcyi przemysłowych, handlowych i górniczych nie ożywia się, kursa nie wykazują zmian wybitniejszych obrotów dokonywano mało. Nabywano: Cegielski, Siersza górnicza, Parowozy, Polska Nafta, Trzebinia żelazo (zniżk.), Chodorów, Krakus.

Szacowania środowe wynosiły: dolary amer. 4300 m., dolary kanad. 4000 m., frank szwajc. 920 m., korona duńska 880 m., frank franc. 370 m. lirv 210—215 m., leje 27 m., marka niem. 16 m., korona czeska 75 m., korona niem. austr. 50 fen.

Przekazy na Berlin 16 m. 20 fen., na Pragę 76 m 50 fen., na Wiedeń 55 i pół fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 15 marca 1922 r. L. 60

	ofiarow.	[illegible]	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4100·—	4300·—	4100·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	360·—	375·—	370·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	18 000	19 000	18 200
Marki niemieckie	15·75	16·50	15·75
Korony austryackie	—·54	—·58	—·5[illegible]
„ czecho-słowackie	74·—	77·—	75·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „			
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	—·—	—·—	—·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	—·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	675·—	725·—	—·—
Filibor Sp. z. o. -prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	800·—	—·—
C. Hartwig. Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	[illegible]	550·—	5150·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400·—	2600·—	2450·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1300·—	1500·—	1400·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	2000·—	2200·—	2100·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	850·—	950·—	900·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1050·—	1150·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	17 000	[illegible]	—·—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	7200·—	
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6500	6800·—	6600·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6500·—	6700	—·—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2150·—	2350·—	2250·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5200·—	5500·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1100·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4650·—	4850·—	4775·—
„Krakus" Zjedn. fabr.przetwor. wysk.	2500·—	2700·—	2600·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3400·—	3600·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz: Berlin 1.91, Holandya 19425, Nowy Jork 517, Londyn 22.32, Paryż 46, Medyolan 239, Bruksela 4275, Kopenhaga 109, Sztokholm 134, Chrystyania 90.25, Madryt 80, Buenos 184, Praga 9.15. Budapeszt 0.61. Zagrzeb 1.65, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.06½, austr. stempl. 0.06¾.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn.: tranz. 4350—4335—4340, sprzed. 4360, kupno 4320. Czeki: Gdańsk tranz. 16.10—15.80, sprzed. 16, kupno 15.60; Belgia tranz. 358.50—354—355; Berlin tranz. 16.50—15.80, sprzed. 16, kupno 15.60; Londyn tranz. 19025—18825—18925—17723; Nowy Jork tranz. 4375—4340 4350, sprzedaż 4370—4330; Paryż tranz. 38[illegible]—384, sprzed. 383, kupno 382; Praga tranz. 80; Szwajcarya tranz. 870, sprzedaż 852, kupno 848; Wiedeń tranz. 50, sprzedaż 56.50, kupno 55.50; Włochy tranz. 219—216, sprzedaż 214, kupno 210.

Za spokój † duszy ś. p.
GABRYELA LIPSKIEGO
odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
w sobotę dnia 18 marca b. r. o godzinie 9 rano w kościele XX. Pijarów.

Za spokój † duszy ś. p.
ANTONIEGO PAZDROWSKIEGO
em. Dyrektora IV. gimn. w Krakowie
w pierwszą bolesną rocznicę śmierci zostanie odprawione
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
dn. 22 marca o g. 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców na które zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Uczniów i Znajomych pozostała w głębokim żalu
Żona.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

2

— Ano, póki był z nami, był dobry, a nawet bardzo dobry. Ale co z oczu to, wiadoma rzecz, i z serca. Bóg wie, jak to ta będzie z tą Warszawą.

— Et, niegadałby pan w ten sposób. Pan bo widzi czarno i we wszystkiem dopatruje się zawsze czegoś złego. Czyż to mało dobrego zrobił dla nas tutaj doktor? A siedział przecież ledwie trzy lata. Innyby mógł całe życie przeżyć i w setnej części nie zrobiłby tego co on.

— Prawda to, ale...

Więc jeżeliby nawet nic dla nas w Warszawie nie miał zrobić, to jeszcze ten mandat należał mu się po sprawiedliwości.

— Prawda to, ale...

— Toż dzięki jego wystąpieniom mamy na kopalniach znośniejsze życie i zarobki, on nas przecież zorganizował a kiedyśmy poczuli siłę i przez nią mogli nieraz jako naród niedoświadczony zrobić głupstwo, on nas umiał zawsze zmitygować i dla naszego dobra poprowadzić. A nie wystawiał nas na sztych, jak to robią nieraz agitatorzy rozmaici. Przez kogóż mamy szkółkę dla dzieci? komu zawdzięczamy kooperatywę, kasę bracką, domki robotnicze? A iluż to z nas wyratował od więziennych krat w czasie okupacji pruskiej...

— Panie Kędzierski! ja temu nie przeczę, to wszystko prawda, ale... zawsze to pan i burżuj, a takiemu to jakoś trudno wierzyć...

— — — — — — — — — —

W srebrze kowane misternie, kwiaty mroźne na szybach okien, rozpływały się pod wpływem coraz gorętszej atmosfery sali.

Powitania, okrzyki, dowcipy, gawędy przelatywały z kąta w kąt. Tłum stawał się coraz większy, przelewał grupami, żył i oddychał podniecony.

Wyczekiwanie na Nawrota stawało się nerwowe i męczące.

— — — — — — — — — —

Trzy boginie powiatu — pani aptekarzowa, pani starościna, żona dyrektora kopalni.

Wszystkie wystrojone wedle dziesięciu przykazań mistrza Hersego, wymalowane, uperfumowane, uśmiechnięte. Rozmowa toczy się szeptem, jako to, że tematem jej jest wiecznie młoda, nieuchwytna, tajemnicza i drażniąca miłość.

— Nasz poseł będzie jednak najpiękniejszym mężczyzną w tym jakimś Sejmie.

— Cóż z tego, kiedy on zawsze taki jakiś zimny i srogi, niby nowoczesny Franciszek z Assyżu.

— Wspominał mi mąż — mówi pani starościna, — że gnębi go jakiś zawód miłosny podobno jeszcze z dawnych lat.

Pani aptekarzowa wie o tej historji znacznie więcej. Szybko więc chwali się:

— Moje panie, Nawrot podróżował w swoim czasie bardzo wiele. Słyszałam jak opowiadał mojemu mężowi o sposobach zbierania ziół i przyrządzania leków w dalekich stronach. Zwiedził Syberję i Mandżurję, był podobno portowym tragarzem w Tokio gdy mu zbrakło pieniędzy, potem znowuż gdzieś w Indjach pod Kalkutą czy Bimbajem był lekarzem u jakiegoś indyjskiego radcy, który mieszkał w pałacu ze szczerego złota. Stąd właśnie miał przywieść sobie szkatułkę pełną drogich kamieni. Potem jeździł do Afryki i z Anglikami bił się po stronie Burów a potem jeszcze miał mieszkać z ludożercami i ci zrobili go nawet swoim księciem. Od nich, zdaje się, ponawoził sobie tyle kości ludzkich, którymi teraz ma ozdobiony gabinet i pracownię.

— Ależ to nadzwyczajne — zdumiewała się otyła Wenus powiatowa z nogami w kształcie dużego O, odsiadująca skutkiem mezaljansu pokutę na stanowisku starościny.

— Niezwykłe! — wtórowała rozmarzona dyrektorowa.

— Nasz pomocnik — opowiadała podniecona powodzeniem aptekarzowa — był pewnego razu w gabinecie doktora, tam gdzie nie udało się wejść nikomu z całego powiatu! Otóż, oprócz jakichś starożytnych zbroic, okropnych potworów, smoków, gadów, małp i obrazów zobaczył fotografje wielu murzynek.

— Murzynek!

— Fuj! takie czarne i podobno czuć je straszliwie!

— A przecież tam w Afryce szalała za nim jakaś królewna murzyńska. Otóż powiązawszy te dwie rzeczy logicznie, zrozumiemy dlaczego to Nawrot jest taki zimny...

Gwar i hałas zgłuszył dalsze wywody uczonej aptekarzowej.

— — — — — — — — — —

— Panie Stefanie, niechże pan wszystko dokładnie obserwuje, mowy najgłupsze nawet (ach prawda, ja także będę przemawiał), otóż niech pan mowy wszystkie jaknajwierniej zapisuje i wymioni jak najwięcej nazwisk. O, bo to najważniejsze! Każdy człowiek ma bzika, któregobym nazwał *nominalnym*. Polega on na tem, że chce ażeby jego nazwisko było drukowane. Im częściej i, im bardziej bez powodu, — tem lepiej. Ręczę panu, bo z pana jeszcze fryc dziennikarski, że na stu ludzi wymienionych pełnem imieniem i nazwiskiem w dzienniku, dziewięćdziesięciu pięciu odwdzięczy się przy sposobności, pominąwszy już to, że kupi i między najdroższe wsadzi pamiątki, ten kawałek szpargału. No, ale tą drogą jedynie możemy tu, na prowincji wypełniać naszą szczytną misję kulturalną. Oho! nasi koledzy stołeczni pojęcia nie mają o prawdziwej technice dziennikarskiej. Ręczę panu, że gdyby który z nich wpadł na myśl założenia dziennika tu, na prowincji, prędkoby sprzedał portki.

Niechże pan pilnuje dobrze tego opisu, bo kiedyś może za pośrednictwem Nawrota uda się nam wyrwać jakąś subwencyjkę. Cha! cha! cha! tak na cele kulturalne naprzykład.

A jedz pan ile możesz, bo to składkowe, dla prasy bezpłatne.

— — — — — — — — — —

Jakiś zapóźniony gość przyniósł wiadomość że Nawrot zjawi się za chwilę. Skutkiem nudnego wyczekiwania dotychczas nieco zwarzona temperatura rozgorzała nowym płomieniem.

— — — — — — — — — —

— Ach mamusiu, jakże ja się cieszę, że nasz złoty, dobry doktor został posłem. Widzisz mamusiu, to nasze modlitwy sprawiły u Boga, że go tak poważają ludzie i czczą.

— Mylisz się dziecino. To nie modły nasze ale jego praca, uczciwość, rzetelność sprawiły, że jest poważany. Widzisz, dzisiejszy wieczór jest jednym hymnem pochwalnym śpiewanym przez nasz powiat na jego cześć. — Dobrzy są jednak i zacni ludzie, skoro oceniają jeszcze za życia zasługi dobrych ludzi. Za moich czasów bywało niestety inaczej.

Rozmowę tę wiodły szeptem, gdzieś w ciemnym kątku pod piecem, sześćdziesięcioletnia wdowa po lekarzu powiatowym, poprzedniku Nawrota i jej córka. Nikt się zresztą do nich nie zbliżał, gdyż raziły zanadto biedą. Gorszono się nawet tem, że tu przyszły, tymczasem zostały zaproszone specyalnie przez Nawrota — o czem zresztą nikt nie wiedział.

— — — — — — — — — —

Sekretarz kooperatywy robotniczej Grudka konferuje głośno od dłuższego czasu w gronie robotników wysłanych na dzisiejszy wieczór w charakterze delegatów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hołoksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.